

## DZIEŃ 7. MIŁOŚĆ JEST (NIE TYLKO) PRZYJEMNA

Sugestia: "To jest dobre, co jest przyjemne" - doprowadza do gruntownego wypaczenia woli wówczas, kiedy staje się całkowitą zasadą jej działania. Oznacza to habitualną niezdolność do "miłowania" osoby - miłości brakuje woli. Miłość jako cnota została z woli wyparta i zastąpiona nastawieniem na samo używanie zmysłowo-seksualne. Wola nie ma kontaktu z wartością osoby, żyje właściwie negacją miłości, nie stawiając żadnego oporu pożądlivości ciała. (...) "Grzeszna miłość" ma miejsce wówczas, gdy zamiast afirmacji wartości osoby i dążenia do prawdziwego jej dobra - co stanowi rdzeń prawdziwego "miłowania" - wdziera się w odniesienie do osoby drugiej płci, we wzajemny stosunek osób y i x, poszukiwanie samej przyjemności i rozkoszy związanej z przeżyciami zmysłowo-seksualnymi. Wówczas "używanie" wypiera "miłowanie". [str. 148]

Ależ zakręcony tekst. Czytam i prawie nie rozumiem, o co chodzi. I tak jest właśnie w miłości, która kieruje się przyjemnością. Nie wiadomo, o co chodzi. W miłości chodzi o dobro, a przyjemność jest efektem ubocznym. Chyba że dla kogoś staje dobrem samym. To właściwie jest też oczywiste: jest przyjemnie, jest dobrze. Tyle tylko, że to nie jest miłość. Taka rzeczywistość istnieje, ale nie nazywa się miłością. Przyjemność jest związana z konsumpcją. A miłość z daniem. Przyjemność zjada, miłość tworzy. Taka mała różnica.

Nie należy się bać przyjemności. Spróbuj rozróżnić: z kim spędzanie czasu jest przyjemne, a z kim jesteś twórczy. Natychmiast dowiesz się czegoś ważnego o miłości.

## KOCHAJMY SIĘ. REKOLEKCJE O MIŁOŚCI MIĘDZY KOBIETĄ A MĘŻCZYZNĄ

### TYDZIEŃ II: MIŁOŚĆ JEST DOBRA

Rozważania drugiego tygodnia skupiają się na pozytywnych walorach miłości. Próbuja opisać, co w niej jest dobrego, jak działa, tworzy. W efekcie, możemy lepiej ocenić, czy jest w nas miłość, czy możemy ją przeżyć i odkryć, co miłość może z nami zrobić. Powodzenia!

Wszystkie cytaty w tym tygodniu pochodzą z: Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

### DZIEŃ 1. AFIRMACJA, CZYLI WARTOŚĆ DODANA MIŁOŚCI

Tak tedy w każdej sytuacji, w której przeżywamy wartość seksualną jakiejś osoby, miłość domaga się integracji, czyli włączenia tej wartości w wartość osoby, owszem: podporządkowania jej względem wartości osoby. I w tym właśnie wyraża się podstawowy rys etyczny miłości: jest ona afirmacją osoby, bez tego zaś nie jest miłością. Jeżeli jest nasycona właściwym odniesieniem do wartości osoby - odniesienie takie nazwalibyśmy tutaj afirmacją - to miłość, jest w całej pełni sobą, jest miłością integralną. Kiedy natomiast "miłość" nie jest przeniknięta ową afirmacją wartości osoby, wówczas jest jakąś miłością zdezintegrowaną, a właściwie nie jest miłością, chociaż odnośne reakcje czy też przeżycia mogą mieć jak najbardziej "miłosny" (erotyczny) charakter. [s.110]

Aby miłość mogła osiągnąć pełną wartość osobową i aby mogła prawdziwie jednoczyć mężczyznę i kobietę, trzeba ją mocno oprzeć na afirmacji wartości osoby. Wychodząc od takiej afirmacji, można łatwo przejść do gruntownego pragnienia dobra dla osoby umiłowanej - dobra godnego osoby - co nadaje miłości charakter "szczęściodajny". Ludzie, kobieta i mężczyzna, pragną miłości, bo liczą na szczęście, które ona wniesie w ich życie. (...) Miłość kształtuje się na zasadzie gruntownego i w pełni odpowiedzialnego odniesienia osoby do osoby. [s. 130-131]

Afirmacja w etycznym słowniku Karola Wojtyły ma niesamowite znaczenie. Określa całościowy, wieloaspektowy sposób odnoszenia się do drugiego człowieka. Pozwala odróżnić dwie postawy: chcę Twojej seksualności (i tylko jej) oraz: chcę Ciebie, razem z Twoją seksualnością. Oczywiście wolimy jeśli ktoś jest w stanie przyjąć nas takimi, jakimi jesteśmy. I przeżywamy niepokój, gdy czujemy, że ktoś nie spotyka się z nami, ale wykorzystuje jakąś naszą część. Napiisałem, że to jest pojęcie ze słownika etyki. Dla Wojtyły zło zaczyna się już wtedy, gdy człowiek człowieka traktuje wybiórczo. Złem nie jest sam seks, ale jego kontekst. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie od razu kochamy się „w całości”. Właśnie dlatego konieczny jest czas na poznanie siebie, na otwieranie się na wzajemną odmiennosc. Chyba każdy z nas uwielbia sytuacje, w której przyjaciel przyjmuje nas z pełną otwartością. To nas napełnia siłą i ma charakter szczęściodajny. Jeśli więc pragniemy tego dla siebie, dajmy to też innym.

Rozpisz siebie na części. Jesteś swoim ciałem, uczuciami, planami, marzeniami i ...Jak jeszcze możesz się opisać? A teraz zadaj sobie pytanie, czy znasz kogoś choć podobnie szeroko jak siebie. Kogo znasz najbardziej?

### DZIEŃ 2. MIŁOŚĆ TWORZY CZŁOWIEKA NA NOWO

Wielka moralna siła prawdziwej miłości leży właśnie w tym pragnieniu szczęścia, czyli prawdziwego dobra, dla drugiej osoby. Dzięki temu miłość zdolna jest odrodzić człowieka - daje mu poczucie wewnętrznej bogactwa, wewnętrznej płodności i twórczości: jestem zdolny chcieć dobra dla drugiej osoby, a więc jestem w ogóle zdolny chcieć dobra. Prawdziwa miłość zmusza mnie do tego, ażebym wierzył

we własne siły duchowe. Nawet wówczas, kiedy jestem „zły”, miłość prawdziwa - jeśli budzi się we mnie - nakazuje mi szukać dobra prawdziwego ze względu na tę osobę, do której się zwraca. [s. 123]

Obojętnie, jak będzie miłość przebiegała, tworzy na nowo tego, kto zaczyna kochać. Powtórzmy za Karolem Wojtyłą:

- Odkrywamy, że jesteśmy zdolni. Samo w sobie słowo „zdolny”, ma już niesamowicie pozytywne znaczenie. Jestem zdolny, jestem zdolny, jestem zdolny, by kochać.

- Wewnętrzne bogactwo. Miłość jest przeciwieństwem obdarowywaniem. Trzeba coś mieć, aby dać. Prawdziwa miłość szybko weryfikuje jakość tego, co mam, ale i pokazuje, że jednak mam coś.

- Wewnętrzna płodność. Brzmi ekscytująco. Jakby chodziło o pojawienie się zupełnie nowego życia. Miłość potrafi wzbudzić w człowieku nowe życie;

- Twórczość. Tak, miłość jest twórcza. To pewnie dlatego od osoby, która deklaruje miłość, ludzie oczekują fajnych pomysłów, kreatywności. Bo miłość i twórczość to synonimy.

Jesteś zdolny do miłości? Co spłodziłeś ostatnio? Czy stworzyłeś coś, co dla innych ludzi stało się prawdziwym i oczekiwanym dobrem? Jak długą listę możesz teraz stworzyć?

### DZIEŃ 3. MIŁOŚĆ JEST CNOTĄ, CZYLI DOBRYM NAWYKIEM

*Miłość w pełnym tego słowa znaczeniu jest cnotą, a nie tylko uczuciem ani też tym bardziej tylko podnieceniem zmysłów. Cnota ta tworzy się w woli i dysponuje zasobami jej duchowej potencjalności, czyli stanowi autentyczne zaangażowanie wolności osoby-podmiotu płynące z prawdy o osobie-przedmiocie. Miłość jako cnota żyje w woli nastawieniem na wartość osoby, ona więc jest źródłem tej afirmacji osoby, która przenika wszystkie reakcje, przeżycia i całe w ogóle postępowanie. [s.110]*

Cnota jest pozytywnym przyzwyczajaniem. Jest nawykiem czynienia dobra. Po prostu, twórcza miłość odkrywa możliwości realizowania dobra. Wprowadza je w czyn i jeśli widzi dobre owoce, stara się to powtarzać. Dobra miłość buduje w człowieku dobre przyzwyczajenia. Efektem tego jest sytuacja, w której człowiek ma same dobre przyzwyczajenia i nie ma czasu robić nic złego. To trochę odwrotnie w stosunku do powszechnego obecnie rozumienia słowa „cnota” jako formy niedostępności. Cnota nie dopuszcza zła, ponieważ nie ma na coś takiego czasu. Ma inne plany. Ale nie może przestać być twórcza, czyli na bazie dobrych nawyków, wciąż wprowadza pozytywne modyfikacje.

Czy masz w sobie cnotę? Opisz swoje dobre nawyki dawania dobra. A może jesteś dobry tylko okazjonalnie i warto byłoby dobre doświadczenia zamienić na cnotę. Ile Ci zostało czasu bez cnoty?

### DZIEŃ 4. MIŁOŚĆ DAJE ROZWÓJ

*(...) miłość jest najpełniejszą realizacją tych możliwości, które tkwią w człowieku. (...) Osoba znajduje w miłości największą pełnię swego bytowania, obiektywnego istnienia. Miłość jest to takie działanie, taki akt, który najpełniej rozwija istnienie osoby Musi to być oczywiście - miłość prawdziwa. [s. 77]*

*Nie wystarczy tylko pragnąć osoby jako dobra dla siebie, trzeba ponadto - i przede wszystkim - pragnąć również jej dobra. (...) W naturze miłości nie tylko nie zachodzi przeciwieństwo, ale nawet istnieje łączność pomiędzy pożądaniem a życzliwością. Powiedzmy, że y chce x jako dobra dla siebie. W takim razie jednak musi chcieć, ażeby x była dobrem, bez tego, bowiem nie może być dobrem dla niego. [s. 77]*

Miłość daje rozwój osobie, którą kocham. Jeśli chcę tej osoby, to jest dla mnie lepiej, jeśli ta osoba jest lepsza. Ma ona wtedy w sobie więcej dobra, jest dla mnie bardziej atrakcyjna. W jakimś szalonym egoizmie,

miłość jako pragnienie drugiego człowieka, widzi interes w rozwijaniu go. Zwłaszcza, jeśli nie patrzy wycinkowo, ale przyszłościowo.

Czy jesteś całościowo uruchominony(a)? Czy wszystko, co masz w sobie używasz do stymulowania tych, których kochasz? Wiem, że takie pytanie samo w sobie jest trudne. Niejednoznaczne. Ale ma w sobie wielki potencjał. Potrafi rozwijać.

### DZIEŃ 5. MIŁOŚĆ SIĘ ROZWIJA

*Miłość we wzajemnych stosunkach, pomiędzy ludźmi nie jest czymś gotowym. Jest ona naprzód zasadą czy też ideą, do której ludzie muszą niejako podciągnąć swe postępowanie, jeżeli chcą - czego chcieć powinni - uwolnić je od nastawienia użytkowego, czyli konsumpcyjnego (łac. consumere - zużywać) względem innych osób. [s. 31]*

Miłość się rozwija. Zaczyna się w sposób naturalny, gdy dostrzegam w drugim człowieku to, czego pożądam. Dopiero z czasem odkrywam to, co mogę dać. A potem dawanie może stać się główną częścią brania. Im więcej daję, tym więcej ma osoba, którą kocham. Miłość się nie zużywa, ale rozwija.

Miłość bowiem nigdy nie jest czymś gotowym, czymś tylko "danym" kobiecie i mężczyźnie, ale zawsze jest równocześnie czymś "zadaniem". Tak trzeba na nią patrzeć: miłość poniekąd nigdy nie "jest", ale tylko wciąż "staje się" w zależności od wkładu każdej osoby, od jej gruntownego zaangażowania. Zaangażowanie to opiera się na tym, co jest "dane", dlatego te przeżycia, które mają swe oparcie w zmysłowości i naturalnej uczuciowości kobiety czy mężczyzny, Wielka moralna siła prawdziwej miłości leży właśnie w tym pragnieniu szczęścia, czyli prawdziwego dobra, dla drugiej osoby. Dzięki temu miłość zdolna jest odrodzić człowieka - daje mu poczucie wewnętrznego bogactwa, wewnętrznej płodności i twórczości: jestem zdolny chcieć dobra dla drugiej osoby, a więc jestem w ogóle zdolny chcieć dobra. Prawdziwa miłość zmusza mnie do tego, ażebym wierzył we własne siły duchowe. Nawet wówczas, kiedy jestem „zły”, miłość prawdziwa - jeśli budzi się we mnie - nakazuje mi szukać dobra prawdziwego ze względu na tę osobę, do której się zwraca. [s. 123]

Bądź kreatywny. Wymyśl coś. Teraz. Jesteś zdolny do miłości. Teraz, albo nigdy. Dla miłości nie ma jutra. Jest tylko dzisiaj.

### DZIEŃ 6. TWORZYWO

*Zmysłowość i uczuciowość dostarczają jakby "tworzywa miłości", tj. stwarzają takie fakty "wewnątrz" osoby oraz takie sytuacje "między" osobami, w których może być zrealizowana miłość. Niemniej "sytuacje" te same z siebie nie są jeszcze miłością. Stają się nią pod warunkiem integracji, czyli przez podniesienie ich na poziom osobowy, przez wzajemną afirmację wartości osoby. Bez tego owe fakty psychologiczne zrodzone w samej zmysłowości (czy nawet w samej uczuciowości) łatwo mogą stać się "tworzywem" grzechu. [str. 143]*

Dla jednych miłość to same uczucia. Dla innych możliwość pojawienia się burzliwych uczuć staje się zagrożeniem w sobie. Dla Wojtyły jest czymś oczywistym, że nie ma miłości bez uczuć. Ale uczucia same w sobie są tworzywem. Nie należy się ich bać, choć mogą być zagrożeniem. Zawsze wtedy, gdy przejmą nad nami kontrolę. Uczucia nie powinny nas tworzyć, powinny być tworzywem. Uczucia przypominają wiatr, który pozwala żagłowiec płynąć. Ale żagłowiec potrzebuje sternika, wiatr to za mało.

W praktyce, należy uwalniać swoje emocje. Uczyc się z nimi żyć. I systematycznie włączając je jako pozytywną energię w swoje życie. Stłumione, niszczą wewnętrznie. Gdy ich braknie, szybko wyczerpią się siły życiowe. Nieopanowane, za silne, potrafią złamać. Ale to sztuka, prawdziwie żyć i kształtować swoje uczucia.

Czy masz dużo uczuć? Jak dużo? Możesz mieć więcej? Czy panujesz nad nimi? Czy wiesz o takich, które prawdopodobnie tłumisz? Które cię pozytywnie niosą? Które ściągają z dobrej drogi? Których Ci brakuje? Na każde z tych pytań powinienes sobie odpowiedzieć.